

**sekretariat**

---

**Od:** Magdalena Zaliwska [m.zaliwska@pzd.pl]

**Wysłano:** 25 czerwca 2012 12:03

**Do:** 'sekretariat'

**Temat:** FW: J.Paprocki do www.natemat.pl

---

**From:** Maria Klimkow [mailto:m.klimkow@sudeckipzd.pl]

**Sent:** Monday, June 25, 2012 9:23 AM

**To:** media pzd

**Subject:** J.Paprocki do www.natemat.pl

Ten wpis był tylko 1/2 godziny na froum, później cenzura go usunęła.

---

---

Janusz Paprocki  
działkowiec  
Rodzinny Ogród Działkowy  
"Podzamcze" w Wałbrzychu

Wałbrzych, 22 czerwca 2012 r.

Przeczytałem na portalu [www.natemat.pl](http://www.natemat.pl) pański artykuł *Walka o tereny warte miliardy złotych. Przez "komunistyczną ustawę" działkowcy są prawie nie do ruszenia* i doczekałem się potwierdzenia mojego, i chyba wszystkich działkowców, przekonania o co chodzi władzy, która już ponad 20 lat walczy ze społeczeństwem działkowców, czyli ze swoim społeczeństwem, wszak władza pochodzi od ludu. Tyle tylko, że jak już jej ten lud da atrybuty władzy, to ta władza zapomina, skąd się na piedestale znalazła i co obiecywała ludowi i działa przeciwko niemu.

Dokładnie tak postępuje się z działkowcami, a artykuł na w/w temat obnaża prawdziwe dążenia przeciwników działkowców.

Panie redaktorze

Ustawa o rodzinnych ogrodach nawet jeśli byłaby komunistyczną (choć uchwalona w 2005 r.), to jest zgodna z konstytucją. Niech Pan nie zapomina, że uchwalił ją Sejm, najwyższy organ władzy w państwie. Władza jest ciągłością, a nie co kadencja to inna władza, bowiem zmieniają się w niej tylko ludzie, jak figury na szachownicy w zależności od tego kto komu wcześniej da tzw. mata. Władza w 2005 r. dała bardzo dobrą ustawę o rodzinnych ogrodach działkowych, która jest uwieńczeniem różnych formuł organizacyjnych ogrodnictwa działkowego w Polsce na przestrzeni jego ponad 100 letnich dziejów.

Ogrody działkowe teraz może i są warte miliardy złotych, ale nie należy zapominać, że zanim one powstały stanowiły w przeważającej mierze wysypiska śmieci, bagna, tereny zdewastowane, przez nikogo niechciane. To my działkowcy własnymi rękoma stworzyliśmy taki kapitał, o uczyniliśmy z nich oazy zieleni w miastach. Teraz łatwo wyciągać władzy ręce po naszą wielopokoleniową pracę, aby zabetonować miasta, aby bogaci nadal się bogacili naszym kosztem.

Co to znaczy bezprawne powstanie ogrodów? Przecież my działkowcy nie ukradliśmy nikomu terenów, to na przestrzeni dziejów państwo polskie w oparciu o prawo - ustawy jakie istniały oddawało pod ogrody działkowe właśnie te wszystkie zdegradowane tereny. Czy po to, aby po przywróceniu im normalnego stanu wydrzeć w aureoli prawa działkowcom. To byłby rozbój państwa na społeczeństwie. I niech pan mecenas Grzesiuła nie kłamie, że zabierano ludziom bezprawnie tereny!

Ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych jest aktem ucywilizowanym w przeciwieństwie do wizji tych wszystkich naszych przeciwników, którzy są jak pieski pokojowe usłużne wielkiemu biznesowi, ponieważ liczą nie na ochłap a na smaczny kęs, jaki się im pod stołem dostanie. Dlatego mając atrybuty władzy wspierają wrogów Polskiego Związku Działkowców, których też wystrychną na dudka w ewentualnie nowej ustawie o ogrodach działkowych.

Ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych nigdy nie blokowała i nie blokuje rozwoju miast. Trzeba tylko, aby traktować nasz Związek i działkowców na równi z innymi podmiotami, które wywłaszcza się z gruntów na cele publiczne, czyli dać teren zamienny i słuszne odszkodowanie. Na to, aby nas przepędzono z niczym nie pozwolimy dopóki w tym zakresie chroni nas także konstytucja.

Z poważaniem

Do wiadomości:  
Krajowa Rada PZD

Janusz Paprocki

OZS PZD Szczawno Zdrój